GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 165. — W Poniedziałek dnia 18. Lipca 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 13. Lipca.

Z Kolonii nadszedł tu drogą telegraficzną z dnia dzisiejszego zrana o godzinie ósmej następujący wyjątek z Journal de Paris z dn. 10. Lipca:

„Na posiedzeniu Izby Parów z d. 9. skazano Alibaud jako ojcobójcę na śmierć.

Z dnia 15. Lipca.

N. Pan udał się wczoraj w południe do Cieplic.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 12. Lipca.

Dnia 9. b. m. odbył się w Nowym Dworze obchód poświęcenia i założenia kamienia węgielnego Magazynu na zboże, przez Bank Polski przy ujściu Wisły do Narwi wznieść się mającego. Jeszcze postanowieniem z dnia 21. Stycznia (2. Lutego) 1830 r. raczył Najjaśniejszy Pan rozkazać wystawienie znacznych magazynów, w których na złożone produkta otrzymać mogą rolnicy zaliczenia, a przezto być zasłonięci od marnowania bezcennie produktów swoich. Okoliczności nie dozwoliły dotąd rozpocząć tego dzieła; baczna atoli Rządu uwaga na wszystko, co może się przyłożyć do pomyślności, uprzątnęła zawady i przyspieszyła chwilę rozpoczęcia budowli, niemniéj dla stanu handlowego, jak dla rolnictwa ważnéj. JO. Xiążę Namiestnik raczył sam przybyć do Nowego Dworu, dla położenia kamienia węgielnego téj budowli, przyjęty przez JW. Tajnego Radcę Furmann, Dyrektora Głów. Prezydującego w Kommissyi Rząd. Przychodów i Skarbu, i Naczelników Banku; zastał JO. Xiążę obecnych innych Członków Rady Administracyjnéj, Rady Stanu i różnych władz rządowych, wielu Generałów i Officerów, oraz obywateli, znakomite osoby z stanu kupieckiego i niezliczony orszak z okolicy przybyłych widzów.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 6. Lipca.

Żona robotnika Moizej Kuren w ludwisarni Lugańskiéj powiła dnia 22. Maja pięć córek, z pomiędzy których czworo żyje i ochrzczonych zostało, piąta zaś nieżywa na świat przyszła. Podług świadectwa doktora daje położnica nadzieję, iż przyjdzie do zdrowia, nowo narodzone dzieci wszystkie zupełnie zdrowe. N. Pan raczył familii téj 500 rubli je-

dnorazowego wsparcia wyznaczyć i rozkazać, aby o utrzymanie tych córek staranie miano.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Lipca.

Raport Kommissyi, któréj instrukcą processu Alibauda polecono, teraz już całkowicie drukiem ogłoszony i pomiędzy członków Trybunału parowskiego podzielony. Podajemy tu następujący wyjątek z niego:

Z użycia swego czasu dnia 25. Czerwca taki Alibaud zdaje rachunek: Wstałem około godziny 10 rannéj i poszedłem do kawiarni Felix dla przeczytania gazet. Nie przypominam sobie, który dziennik czytałem; lecz, jak za zwyczaj, zatrzymałem się przy artykule o Królu i jego rodzinie. Wypiłem potém śniadanie i poszedłem do domu po moję laskę. Następnie udałem się na przechadzkę na Pola elizejskie, a widząc przy wnijściu do alei, wiodącéj do Neuilly, sierżantów miejskich, przekonałem się, że Król jeszcze nie przybył; czekałem więc na niego. Zobaczywszy Króla jadącego aleją, stanąłem przy wstępie na Pola elizejskie, przy nowych budynkach, na prawo na drodze do Tuilleryów. Aby żadnego nie wzniecić podejrzenia, wdałem się z jednym, podobnie tamże stojącym człowiekiem, w rozmowę. W kilka minut poźniéj przejeżdżał Król; lecz nie siedział mi po ręku i dla tego do niego nie wymierzyłem. Wróciłem znowu do domu, zostawiłem tam moję laskę i poszedłem do kawiarni, gdzie z Cauvrym w bilard grałem. Nie dokończyłem partyi, bo czas naglił; zabrałem znowu z domu laskę i poszedłem do Tuilleryów przez nowy most, gdziem zapłacił 2 sous, a jednego mi zdano. Nie chciałem odpinać surduta z obawy, aby mi puginał nie wypadł, i dla tego pieniążek ten włożyłem do kieszeni w surducie, gdzie go zapewne znaleziono. Przyszedłszy na plac Karusselu widziałem, że Król jeszcze nie odjechał, ponieważ na dziedzińcu stało wiele pojazdów i wielu służących w liberyi przed drzwiami. Zacząłem rozmawiać z gwardzistą narodowym, stojącym na straży przy Łuku tryumfalnym. Rozmawiałem z nim prawie pół godziny o pomniku, przed którym staliśmy. Za spostrzeżeniem, że pojazd Królewski zajeżdża, opuściłem straż i stanąłem w miejscu, gdzie mnie ujęto. — Sprawozdawca przytacza wiele osób, przeciw którym powstało w pierwszéj chwili podejrzenie, i tak daléj rzeczy wywodzi: Doniesiono Generalnemu Prokuratorowi, że kobieta jedna, nazwiskiem Ludwika Bart, stojąca dn. 25. Czerwca przy straży na placu Karusselu, aby widzieć Króla, w chwili wystrzału i ujęcia skrytobójcy, spostrzegła, że dwaj młodzieńcy z wykrzykiem: Jakie nieszczęście! Chybiono Króla! uciekli. W skutek tego wezwano Ludwikę Bart, która zeznała, że była świadkiem zbrodni przez Alibauda spełnionéj, jego ujęcia i spieszněj ucieczki dwóch młodych ludzi, którzy wyżéj przytoczone wyrzekli słowa. Dodała nadto, że gdy okoliczność tę opowiedziała jednemu, obok siebie stojącemu człowiekowi, ten jéj odpowiedział, że kobiety nie powinny się takiemi zajmować rzeczami, i że ci młodzieńcy zapewnę po pomoc pobiegli. Człowiek ten był w cywilnym ubiorze, i Ludwika Bart zeznaje, że go nie poznała. Co się owych dwóch młodych ludzi dotyczy powiada, że ci mogą mieć około 25 lub 26 lat i różnią się wzrostem; obydwaj byli w surdutach i mieli małe bródki. Wśród tych okoliczności niepodobno było polegać daléj na tém świadectwie, będącém procz tego wypadkiem spostrzeżenia w chwili powszechnego zamieszania i nieładu. Widzicie przeto M. P. że instrukcya nie wyśledziła żadnego współwinowajcy Alibauda.

Odmiennie nieco od tych ostatnich słów powiada jeden z dzienników tutéjszych: Zeznanie Ludwiki Bart wprawiło w ruch policyą, którzy po zbrodni Alibauda ucieczką się ratować mieli, i jeżeli doszłym nas pogłoskom zawierzyć możemy, udało się podobno w istocie jednego z nich schwycić, przezcoby instrukcya processu znacznie rozszerzoną była. Dzienniki ministeryalne podają jednozgodnie następujący artykuł: Prezes Trybunału parowskiego zalecił jeszcze pod względem zbrodni d. 25. Czerwca dodatkową instrukcyą. Sędzia instrukcyjny Jouirdain słuchał wczoraj zrana kilku świadków. Pewną jest rzeczą, że obrady nie rozpoczną się w czwartek, a kto wie, czy nawet w piątek.

Okolnik Prefekta policyi nakazuje wszystkim Kommissarzom policyi, aby nie dozwalali dalszego wywieszania publicznie portretów Pepina, Moreja i Fieschiego; to samo się rozumie o portrecie Alibauda.

Powiadają, że Pan Naundorff zamyśla appellować do Rady Stanu przeciw wyrokowi ministeryalnemu względem oddalenia jego z Francyi.

Messager powiada: Marszałek Clauzel odjedzie niezadługo do Algieru; porozumiał się nareszcie, jak powiadają, z Ministeryum, i usunięto trudności, nie dozwalające mu objęcia naczelnego dowództwa. Głoszą także, że na wniosek Marszałka posłano Generałowi Bugeaudowi stanowcze i surowe instrukcye, w których mu zalecają, aby się najmniejszéj

nie dopuszczał nowości bez wyraźnego przyzwolenia ministeryalnego.

Czytamy w Journalu de Paris: Wojsko karolistowskie, wyprawione do Asturyi, stoczyło pod Losą walkę z Generałem Castanedą, który w téj rozprawie niebezpieczną odniósł ranę. Dnia 30go stali Karoliści w Reynosie; dnia 2. Lipca był Espartero z 14 batalionami w Trevino. Cordova uczynił wsteczne poruszenie, udając się przeciw Villarealowi, zagrażającemu Penacerradzie. Z Bilbao wyprawiono morzem wojsko do Asturyi. — Codziennik czyni uwagę, że Karoliści, którzy Generała Castanadę pod Losą pobili, ci sami byli, o całkowitém zniesieniu których Journal de Paris przed dwoma dniami donosił.

Hrabia Sales, Poseł Króla Sardyńskiego, i sprawujący interesa Xięcia Luki, podał wczoraj Monarsze naszemu list, odwołujący go z tego dwojakiego urzędowania. Dziś w południe Margrabia Brignole Sale podał Królowi Jmci list zawierzytelniający go w charakterze Posła Króla Sardyńskiego przy dworze naszym. Dał potem Monarcha prywatne posłuchanie Ambassadorowi tureckiemu, Mustafie Reschid-Bej, który podał pismo Sułtana, uwiadamiające o zaślubieniu córki jego.

Pan Roy bywa często wieczorem u Króla Jmci, który z nim poufale rozmawia. Ztąd wnoszą, iż wkrótce wejdzie do Ministeryum.

Z dnia 7. Lipca.

Izby ukończyły już prace swoje ale zamknięcie ich nastąpi dopiero po załatwieniu sprawy Alibeau. Rozumieją ciągle, że proces ten w ciągu jednego posiedzenia skończony i wyrok w 24 godzin potém spełniony zostanie. Pogłoski względem Ludwiki Bart wykazały się być powiększéj części bezzasadne; policya nie mogła dotychczas żadnych dociec śladów na podstawie tak niepewnych zeznań. Ale pismo następujące z Perpignan z dnia 30. m. z. mogłoby łacno szybkie ukończenie processu tego nieco wstrzymać. Jest ono treści następującéj: „Pierwsza wiadomość o zamachu Alibeau miasto nasze w wielkie wprawiła zamieszanie. Ojciec zbrodniarza w nocy z dnia 28. na 29. m. b. na Prefekturę policyi zapozwany, został tam przez kilka godzin badany. To samo nastąpiło z kilką osobami, które były w związkach z Alibeau. Nie mogę tu pominąć szczególnéj okoliczności, kompromitującéj nieco pewnego zacnego obywatela miasta naszego. Ledwo co d. 26. Czerwca o godz. 2. z południa wiadomość o zamachu się rozprzestrzeniła, a już odezwał się P. *** przed trzema wiarogodnemi osobami: „Wiem ja, kto sprawcą tego czynu; zapewne to niejaki Alibeau, którego rodzina w Perpignan mieszka. Mówiono o tém już wczoraj wieczorem, może właśnie w chwili, gdy zamach ten został wykonany, w pewném towarzystwie Legitymistów.“ — Wspomniane trzy osoby słowom tym wiary nie dawały, ale jakież było ich zadziwienie, gdy później o nazwisku mordercy istotnie się dowiedziały. Sąd ma wzgląd na to faktum, a P. *** nie wypiera się bynajmniéj oświadczenia swego, zapewnia jednak, że nie wspominał o towarzystwie Legitymistów, lecz że słowa te na ulicy słyszał.“ — Być może, że instrukcye późniejsze w skutek pisma tego zostały nakazane.

W Mémorial des Pyrenées czytamy: „Rozchodzi się pogłoska, że przywódzca Karolistów, Cabrera, nagle nad granicą Nawarry się ukazał i 3000czny korpus Krystynów, stawiający mu opór, poraził. Wiadomość ta może nieco przesadzona, ale zdaje się być niezawodną, że 6000 Krystynów pod rozkazami Espartero otrzymało rozkaz wyruszenia niezwłocznie do zagrożonych miejsc.“

Proklamacya Generała Guibelalde, mianowanego niedawno przez Don Carlosa Gubernatorem Guipuzkoi, potwierdza tę wiadomość. Wyrażono tam: „Generał Cabrera zniosł zupełnie 3000czny korpus nieprzyjacielski między Logrono i Santo Domingo, ubiwszy 1000 ludzi i zabrawszy wielkie mnostwo w niewolą.“ — Z nowiny téj wyprowadza Codziennik wniosek, że duch mieszkańców na prawym brzegu Ebro Don Carlosowi sprzyja i że jeśliby widownią wojny do tych stron przenieść chciano, Karoliści tam równie tyle stronników znajdą, jak w Biskai i Nawarze.

Gazety tutejsze donoszą znowu o układach zawiązanych między Don Carlosem i Cordową w celu załatwienia wojny domowéj drogą przyjazną.

Z dnia 8. Lipca.

Dzisiaj rozpoczęły się czynności sądowe w sprawie Alibaud w Izbie Parów. Wszystkie wnijścia do ogrodu pałacu Luxemburg były otwarte i nie użyto żadnych takich środków ostróżności, które podczas processu Fieschiego pałacowi temu tak groźny nadawały pozór. Liczba gwardzistów nie przechodziła zwyczajnéj, która zwykle podczas posiedzeń Parów straż odbywa. Ponieważ proces w zwyczajnym lokalu Izby się odprawiał, można było tylko 200 biletów wnijścia rozdać a natłok ciekawych nie był téż zbyt wielki. Podczas processu kilka przytomnych rysowało ołówkiem twarz zbrodniarza a nawet i kilku Parów zatrudnieniu temu się poświęcało. — Alibaud

odpowiadał na podane sobie pytania z stałością, oświadczając, że odkąd Ludwik Filip krew Francuzów w Lugdunie i w klasztorze St. Mery przelał, on przysiągł, iż go zabije. — Wysłuchanie świadków nie doprowadziło do ważnych rezultatów.

Dziennik sporów umieszcza następujące nowsze pismo z Perpignan: „Dwuznaczna situacya Pana ***, o czém Panu w ostatnim liście doniósłem, da się przez zeznanie innego tutejszego obywatela poniekąd wyjaśnić. Pan Corbière, u którego Alibaud przez czas niejaki służył jako Commis, dał wczoraj w Sądzie następującą deklaracyą: „W Styczniu r. b. otrzymałem pismo od Alibaud, w którém mi donosił że postanowiwszy życie sobie odebrać, śmierć swoję zabójstwem na dostojnéj osobie spełnioném uświetnić zamyśla. Pogróżce téj nie przypisywałem wielkiego znaczenia. Ponieważ wszelako w Maju powtórnie podobne do mnie wydał pismo, zdawało mi się, że położenie jego niebezpieczne; poradziłem się więc dwóch szacownych adwokatów. Ci panowie, po dostatecznem zgłębieniu pytania, byli tego zdania, że listy owe Alibauda za piśmidła waryata poczytywać trzeba, kto albowiem czyny tak okropne zamierza, nie będzie ich zaiste tak chełpliwie rozgłaszał. Oświadczenie to wyjaśnia dostatecznie, że natychmiast po przybyciu wiadomości o tym zamachu z Paryża, wiele osób na tę myśl wpadło, że Alibaud sprawcą onego.“

Anglia.

Z Londynu, dnia 8. Lipca.

Stósownie do korrespondencyi paryskiéj Kuryera, obiegała w Paryżu pogłoska, że zrokoszowane prowincye hiszpańskie oświadczyły, iż są gotowe złożyć broń, jeśliby Anglia i Francya dały im rękojmią przeciw zemście Krystynów i im ocalenie dawnych przywilejów zaręczyły. W tym celu miano z tych prowincyi utworzyć państwo konfederacyjne na wzór Szwajcaryi a armia francuzka miałaby aż do zawarcia pokoju Nawarrę obsadzić. Równocześnie mieli Generałowie karlistowscy oświadczyć, iżby woleli, gdyby propozycyi tych nie przyjęto, bronić się do upadłego, aniżeli uznać rząd Krystyny.

Stósownie do wiadomości z Lizbony z dnia 29. Czerwca Xiążę Ferdynand zamiaru swego podróży znowu odstąpił. Korrespondent gazety Morning-Herald oświadcza powtórnie, że pogłoska, jakoby Królowa miała być przy nadziei, bezzasadną. Zresztą dwór cały oddany intrygom i zabiegom. Leizirias, wielką przestrzeń nizin i żuław nad brzegami Tagu, przynoszącą, lubo powiększéj części nie jest uprawioną, jednak 25,000 funt. szterlingów rocznego dochodu, kupiło tu towarzystwo kapitalistów za 500,000 funt. szterlingów.

Dzisiaj nadeszły tu nowsze raporta o stanie legionu angielskiego w Hiszpanii, sięgające do d. 30. m. z. Wielu znakomitych oficerów podało się do dymissyi. Cały legion składał się z 8376 ludzi i 663 koni. Ale z liczby téj leżało przeszło 1500 żołnierzy w lazarecie a 4 do 500 innych do służby zupełnie niezdatnych, czekało tylko okazyi, aby do Anglii powrocić. W San Sebastianie mówiono ciągle o powrocie całego legionu, kiedy na zażalenia Generała Ewansa rząd hiszpański nie ma względu.

Onegdaj na pokojach u Króla Jmci w pałacu St. James zostali przedstawieni Monarsze: Baron Maltitz, jako sprawujący interessa cesarsko-rossyjskie; Kommandor Manley, Generał Adjutant wojska papiezkiego; Xiążę Bretzenheim, szwedzki Hrabia Ugglas, oraz Panowie Duchatel i Duvergier.

Courier donosi z listu odebranego z Rzymu, iż starszy syn Lucyana Bonaparte, który niedawno za zabicie oficera został uwięziony, wyjechał za granicę za wydanym mu przez rząd papiezki paszportem. Brat młodszy, który uniknął aresztowania, popłynął do północnéj Ameryki.

Gazety ministeryalne wystawują postanowienie Izby niższéj d. 30. m. z. względem sporu z Izbą wyższą o reformę władz municypalnych irlandzkich, jako nowy dowód umiarkowania, a przytém ubolewają, iż teraźniejsze korporacye w Irlandyi, powszechnie uznane za niedobre, jeszcze czas niejaki trwać będą. Radykalne zaś gazety z trudnością mogą ukryć nieukontentowanie swoje z postępku Ministrów w téj okoliczności, a torysowskie cieszą się ze zwycięstwa, które stałości Lordów przypisują, a Ministrom trwożliwość zarzucają. Courier pisze: „Trzeba pochwalić, iż Ministrowie wybierając jedno z tego dwojga, albo reformę Izby wyższéj, albo chwilowe zaniechanie kwestyi względem municypalności irlandzkich, chwycili się ostatniego środka. Co się tycze Izby wyższéj, trzeba wpierwéj oświecić publiczność, nim Ministrowie będą mogli działać; prawdziwym reformatorem téj Izby powinny być dzienniki, przysposabiając naród do odmiany, któréj potrzebę wskazała ciągła oppozycya między obiedwiema Izbami od czasu reformy Izby niższéj.“

Oto jest główna treść sprawozdania, które względnie projektu, tyczącego się municypalności irlandzkich, Izba Wyższa przesłała Izbie Niższéj: „Lordowie podzielają przekonanie Izby Niższéj, iż dobre porozumienie między

obiedwiema Izbami jest potrzebnem dla pomyślności monarchii angielskiéj, i zawsze ubolewają, gdy pełniąc swoj obowiązek, widzą się zniewolonymi oświadczyć, iż zdanie ich względem ważnego środka jest odmienne od zdania Izby Niższéj. Szczerze pragną usunąć wszystkie słuszne przyczyny do uskarzenia się, i popierać wszelkie dobrze rozważone ulepszenia w całem połączonem królestwie. Przejęci temi uczuciami starali się dopomodz Izbie Niższéj w uskutecznieniu kilku ważnych celów bilu względem władz municypalnych w Irlandyi; lecz wcale nie mogli przyjąć zasady tegoż bilu. Zezwolili na zniesienie korporacyi, bo skutki ich urządzenia są przedmiotem uzasadnionego nieukontentowania. Lecz nie zdawało im się rzeczą stosowną zaprowadzać natomiast taki kształt miejscowéj administracyi, jaki Izba Niższa proponowała. Wszelako nie tracili nadziei, iż obiedwie Izby zgodzą się na przepisy, któreby, osięgając cel obustronny, i usuwając słuszne przyczyny do uskarzenia się, mogły razem zapewnić należyty wymiar sprawiedliwości w miastach i miasteczkach, a własność korporacyi zachować dla stosownego użytku. Lordowie przyznają, iż w ogolności nie jest przyzwoitem, aby w kształcie popraw przedstawiać interesa, wymagające dojrzalszéj rozwagi, z jaką bil bywa rozstrząsany; lecz przy téj sposobności poczytali za najstósowniéjsze postępowanie to, które postawiło ich w możności najdokładniejszego udzielenia zdań swoich Izbie Niższéj. Lordowie mniemają ciągle, iż proponowany przez Izbę Niższą system administracyi miejscowéj, w obecnym stanie Irlandyi zrządziłby tryumf stronnictwu, i stałby się źrodłem zatargów stronniczych i religijnych. Lordowie szczerze pragną spokojności w Irlandyi. Nie chcą więc przyjąć środka, któryby (jak się obawiają) mógł dać nowy powod do kollizyi między stronnikami różnych wyznań religijnych i zasadami. Chętnie gotowi są wszystkim zarówno wymierzać sprawiedliwość; lecz to nie zawsze dzieje się przez nadanie podobnych instytucyi prowincyom mającym odmienne stosunki. Nie mogą oraz Lordowie przychylić się do propozycyi Izby Niższéj, aby przynajmnéj 12 miast otrzymało nowo przywrócone korporacye, bo właśnie w tych miastach ludniejszych przywrócenie to zrządziłoby najwięcéj złego. Lordowie nie tracą nadziei, iż obiedwie Izby Parlamentu, utrzymując dobre porozumienie, szczęśliwie między niemi istniejące, i nawzajem pomagając sobie w pełnieniu wspólnych obowiązków, w niedalekim czasie wynajdą takie środki reformy administracyi miejscowéj, któreby mogły rzeczywiste polepszenie stanowić, sprawiać zadowolenie, i przykładać się do prawdziwéj pomyślności Irlandyi."

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 29. Czerwca.

Wybory, których wypadek zdaje się być zaspokajającym i oczekiwane wiadomości o działaniach wojskowych, podług nowego planu Cordovy, zwracają na siebie powszechną uwagę. Sposób myślenia wyborców każe się spodziewać, że Izbę Prokuradorów składać będą mężowie umiarkowani.

Goniec, wysłany dnia 14. b. m. z Paryża, przywiózł wiadomość, iż Pan Aguirre Solarte wymówił się od przyjęcia ministerstwa skarbu. Mniemają, iż Pan Blanco, kierujący tymczasowo wspomnionem ministerstwem, będzie mianowany Ministrem skarbu.

Wojsko Don Carlosa składa się z 35,000 piechoty, 1,100 jazdy, i 450 artyllerzystow z 24 działami, z zupełnym zaprzęgiem; ma blizko 50 dział w zapasie.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 8. Lipca.

Wczoraj rozsiewano tu rozmyślnie fałszywą wiadomość, że goniec z Paryża przywiózł doniesienie o nowym zamachu na życie Krola Francuzów, w skutek którego Krol życia pozbawiony został. Dziwić się temu wypada, że tę kłamliwą wieść równocześnie i po innych miastach rozsiewano.

Szwajcarya.

Z Neuchatelu, dnia 2. Lipca.

Czytamy w tutejszym Konstytucyoniście: Miałżeby nowy zamach, wymierzony przeciw życiu Króla Francuzów, który się niedawno wydarzył, zostawać w żadnéj styczności z poruszeniami Związków Odmłodzonéj Szwajcaryi i Odmłodzonych Niemiec? Czyliż te nie liczyły na bezrząd, jakiby po tym wypadku był nastąpił, i czyliż nie rokowali sobie z tego pomyślnego skutku do wkroczenia w granice W. Xięstwa badeńskiego? Upowszechnione w W. Xięstwie proklamacye, zabiegi wychodzców niemieckich, zwołanie związku narodowego w Lauzannie w czasie, w którym otwarta była strzelnica i Sejm w Bernie był zgromadzony — nie jestże to w związku z zamachem na Ludwika Filipa i zbiegiem wypadków, których sam przypadek wywołać nie mógł? — Z drugiéj także strony i na to jeszcze zwracają uwagę, że skrytobojca Alibaud, podobnież jak w Szwajcaryi przebywający osławiony Rauschenplatt, niedawno temu z Barcelony przybył, któreto miasto zdaje się być punktem centralnym wszystkich demagogicznych zabiegów. Alibaud nadto miał

się znajdować wkrótce przed spełnieniem swéj zbrodni w tak nazwanéj kawiarni niemieckiéj w Paryżu, gdzie szczególniéj z Szwajcarami i innymi o złe zamiary podejrzanymi wychodzcami rozmawiał.

Z Frejburga, dnia 29. Czerwca.

(*Gaz. powsz.*) — Ostatni spisek wychodzców pozbawił wszystkie osoby téj klassy, zostające w podejrzeniu o mianie udziału w zabiegach politycznych, dozwolonego im dotąd w Szwajcaryi przytułku. Miasto sejmu uchwaliło wezwanie do wszystkich kantonów, aby oddalono wszystkich cudzoziemców i zawiadomiano o nich rząd centralny, tych wyjąwszy, którzy pewną wykażą rękojmią, że pod prawami Związku szwajcarskiego spokojne życie wieść będą. Dnia 23. bież. m. wydało także miasto sejmu notę do Xięcia Montebello, Reprezentanta Francyi w Szwajcaryi, z prośbą, aby rząd jego dozwolił wolnego przejścia przez Francyą politycznym wychodzcom oddalonym z Szwajcaryi, i aby im wskazał port, z którego do Ameryki popłyną. Xążę Montebello posłał tę notę do Paryża i nie wątpią, że się rząd francuzki do tego wniosku miasta sejmu przychyli.

Czytamy w Ober-Post-Amts-Zeitung: Z zwykłą zuchwałością wmawiały dzienniki Radykalistów, mianowicie Nowa Gazeta Zurychska, któréj redaktor, będąc Radzcą Stanu, nadaje artykułom swoim niejakieś piętno wiarogodności, w swych czytelników, że ostatnie zabiegi wychodzców niemieckich wywołane zostały przez wyzywających agentów i śpiegów płatnych od jakiego rządu, aby tym sposobem mocarstwa miały pozór do interwencyi w Szwajcaryi, podobnie jak w Krakowie. Nie trzeba bardzo bystrego dowcipu, aby poznać w takowém obwinianiu wymysł tych, których nierozsądne i zbrodnicze pobłażanie przeciw awanturnikom każącym otwartą rewolucyą w Szwajcaryi, królobójstwa i wojnę, już dawno Szwajcaryą na wielkie niebezpieczeństwo naraziło. Nowa Gazeta Zurychska, wystawiająca kilkakrotnie w bezczelny sposób domniemanego Barona Eiba jako płatnego agenta i podejrzenie o brudną intrygę na obcych dyplomatów zwalająca, teraz sama bezzasadność takowego twierdzenia przyznaje.

Turcya.

Z Smyrny, dnia 27. Maja.

Domyślają się tu, iż wyprawa Kapitana Baszy jest przeznaczona przeciw Syryi, i że Reszyd Basza, dowódca armii sułtańskiéj w Azyi który dla tego tylko pozornie wojował z Kurdami, aby się mógł utrzymać na granicy Syryi, popierać będzie to uderzenie armią lądową. Nie można mniemać, aby wyprawa ta była przeznaczoną do Trypolis, gdyż wszystko ma tam postać zupełnie pomyślną dla Porty. Ogólna siła Reszyda Baszy wynosi 66,000 ludzi, którzy po większéj części są właścicielami i ojcami rodzin.

Rozmaite wiadomości.

Zabobony istniejące między ludem prostym w Galicyi. — (*Dokończenie*). — Zabobon ze święconém na Wielkanoc na Wołyniu i nad Bugiem. W wiel. Sobotę każda gospodyni, gdy ma kołacze w piec sadzić, wypędza domowników swych z chałupy, i tylko sama zostaje. Czarownica zaś piecze kołacze w wielki Piątek w nocy. Gdy je w piec wsadzi — wyjeżdża kominem na łopacie na Łysągórę na *sobótkę*, czyli radę, gdzie każda co roku stawić się musi podówczas, pod karą stracenia mocy czarowania. To nazywają *sobótką*, z powodu, że z Piątku na Sobotę się dzieje. Po północy ma powrócić i wyjmuje kołacze. Gdy święcone do domu z kościoła przynoszą, obchodzi gospodarz trzy razy na około zabudowania swego, potém wnosi do chałupy. Tu zasiadają i jedzą przy zapalonéj świecy. Odrobiny pozostałe chowają pilnie, i te w wodę rzucają, szepcąc jakoweś niezrozumiałe słowa. Niektórzy palą te pozostałe szczątki i zakupują na rogach domów. Są bowiem w mniemaniu, że gdyby odrobiny pozostałe mysz zjadła, każda staje się nieodzownie niedopérzem, któregoto czarownice do swych zamiarów najczęściéj używają, a osobliwie do czarów ujęcia sobie mężczyzn, ponieważ niedopérz ma w sobie mieć pewną kość, zwaną *grabki*, którémi białogłowa może przyciągnąć do siebie mężczyznę, widełkami zaś od siebie odepchnąć. — Zabobon podczas grasującéj zaraźliwéj choroby. Podczas zaraźliwéj grasującéj w kraju choroby, ob-orują mieszkańcy te okolice, w które jeszcze słabość się nie wkradła, a to się dzieje następującym sposobem: Lemiesz, czyli pług, musi od 8méj do 12stéj godziny w nocy być ukończonym, przy któréj robocie, tak majster jak też i pomocnicy nago być muszą. Drzewo na osadzenie pługa musi być jednostajne czyli całkowite, jak mówią, z natury *rosochate* czyli samorodne, bez żadnego kawałka. Do zaprzęgu używają parę kotów czarnych, tyleż kogutów, psów również z czarnych matek spłodzonych, parę byków, i parę chłopców bliźniąt do pługa i poganiania. Oborane zaś następującym sposobem przedsię-

biorą: Najprzód zaprzęgają do pługu byki, potém psy, daléj koty, a nakoniec koguty. Tym tak śmiesznym zaprzęgiem za uderzeniem 1széj godziny po północy (bo do téj tylko duchy mają moc), w towarzystwie mnóstwa zabobonnych mieszkańców, zaczynają cały obwód wsi lub okolicy ob-orywać, co trwa aż do wschodu zorzy porannéj. To ob oranie przez trzy nocy powtarzają. — Podczas cholery próbowano tego zabobonno sympatycznego *remedium* w pewném mieście. Narod upojony tą zabobonnością, nie obawiał się téj tak strasznéj choroby, jednak po niejakim czasie, i ten zabobon nie pomógł — padło dosyć ludzi ofiarą śmierci.

P. Biernacki, założyciel rozumowego gospodarstwa w Polszcze, zbadawszy ląd stały pod względem ekonomicznym udaje się teraz do Anglii dla zebrania materyjałów, które mają uzupełnić dzieło jego o gospodarstwie narodowém, na jakiem nam zupełnie zbywa.

W teatrze *Drurylane* nowa sztuka: *Chevy-Chase* robi niezmierną furorę. Zbytek wystawy dla zmysłów przewyższa wszystko, co dotąd było widziane, lecz nic nie ma w téj sztuce dla serca i rozumu; teatralna krytyka angielska ubolewa nad z poniewieraniem sceny narodowéj, która się teraz tylko dużémi, czerwonémi afiszami zaszczyca, i gmin, jak ptaki na lep łowi, a o jego uzacnienie istotną drogą sztuki dramatycznéj bynajmniéj nie dba, i dbać nie zdoła.

W Liwerpolu pojawiła się *persona publica*, która się *Hypnologistą* mianuje. Wynalazła ona system, na bezsenność chorującym, bez wszelkiego opium, bez wszelkich lekarstw zdrowy sen sprowadzać; gazeta donosząca o tém, dopuszcza możliwość tego systematu, lecz się obawia, aby sam wynalazca nie zasnął.

W Dublinie umarł nie dawno człowiek, który, jak się zdawało, w największym żył niedostatku; ale po jego śmierci znaleziono testament, przekazujący summę 10,000 funt. sztrl. takim ubogim tegoż miasta, którzy się z powodu nędzy już na drodze rozpaczy znajdowali. Wyraz jego ostatniéj woli był następujący: „Mając przeświadczenie, żem bogaty, łatwo mi było zrzekać się rzeczy najpotrzebniéjszych; dobrowolna nędza nie ciężyła mi, bom wiedział, iż mam środki, wszystkim potrzebom i życzeniom swoim zadość uczynić. Przekonanie o istotnéj nędzy, jest okropne, do rozpaczy wiodące. Byłem w ostréj szkole boleści, umiem z doświadczenia o tém sądzić. Niebo dało mi majątek. Znosiłem z radością wszelki niedostatek i ubóstwo, bo przeświadczenie o moim majątku, który miałem, sił mi dodawało. Dla tego zapisuję cały swój majątek tym ubogim, którzy istotną nędzą znękani, zaród rozpaczy w sercu swojém noszą."

W ces. rossyjskiéj szkole rolniczéj doświadczono rożnych sposobow przechowywania kartofli; za najlepszy i niezawodny sposob uznano: *przechowywać je pod wodą.*

Podczas nie dawnego pobytu xiążąt francuzkich w Berlinie, rozeszła się pogłoska, iż ci xiążęta swoją obecnością teatr zaszczycą. Daną być miała opera Spontyniego: *Alcidor*. Publiczność tłumem się cisnęła na przedstawę; ale skoro się dowiedziano, że xiążęta podróżą utrudzeni na operze nie będą, publiczność cisnęła się do wychodu, a parter i loże zaczęły się stawać pustkami; śród tego zamieszania podniesiono kortynę, a zdarzenie chciało, iż śpiewak zaraz na wstępie zaczynał aryję od tych słów: „O ty pustynio zgrozy pełna!" Pozostała część publiczności, biorąc te słowa za przycinek, zastosowany do wypadku, obsypała hucznym oklaskiem śpiewaka, parter i loże znowu się napełniły, śpiewak był zniewolony powtarzać aryję kilkakrotnie, a publiczność rozweselona słuchała opery aż do końca.

Niechże kto powie, że szerokie rękawy i odęte suknie, które teraz damy zwykle noszą, są wymysłem niepotrzebnym. Sąto raczéj szaty czarownic, zaklęte, i od potopu chroniące! Pewna młoda dama w Antwerpii bawiła się przechadzką na pokładzie okrętu falami kołysanego; przypadkiem chybnęła się, i wpadła w morze. Krzyk przestrachu rozległ się szeroko, ale usłużne powietrze rozłożyło szerokie fałdy sukni, a młoda piękność, jakby łabędź, stérowała po srebrnych nórtach tak długo, aż po nią łódź zdążyła; na brzeg wyniesiona i z okrzykiem przyjęta, oświadczyła obecnym, że pierwszy raz uczuła rozkosz żeglugi romantycznéj. (Rozm. Lw.)

Wyjątek że zdania sprawy Ministerstwa Oświecenia w Rossyi o czynnościach w r. 1835. — P. Minister Oświecenia podał N. Panu zdanie sprawy powierzonego jemu Ministerstwa o czynnościach w r. 1835. odbytych. W następnym wyciągu zawrzemy główniéjsze dotąd z Tygodnika niewiadome szczegóły. „W liczbie środków mających się przyłożyć do wzrostu oświecenia pierwsze trzymają miejsce: 1) Ustawa o Okręgach Szkolnych i 2) Ogólna Ustawa Uniwersytetów potwierdzone przez N. Pana 25 i 26. Stycznia. — Trzydziestoletnie doświadczenie przekonało o niedogodności trwającego dotąd systematu zawiadowania średniemi i niższemi

szkołami za pomocą uniwersytetów, i o niemożności używania z pożytkiem professorów do ekonomicznego i administracyjnego zarządu gimnazyami i szkołami. Niedogodności tego porządku dawały się czuć zdawna, lecz szczególnie wyszły na jaw przy zwiększonéj liczbie szkolnych zakładów i przy wzrastającéj czynności Ministerstwa. Przewlekłość i słabość w rozrządzeniach, często i nieodpowiedność użytych środków, osłaniana formami kollegialnych narad, utrudniały najpotrzebniejsze ulepszenia i nie zgadzały się z teraźniejszym szybkim biegiem spraw. W nowéj ustawie Uniwersytety zostały uwolnione od zawiadowania gimnazyami i szkołami, które zostało bezpośrednio powierzone kuratorom Okręgów, a pod ich przewodnictwem ustanowiono szczególne Rady, jedynie do spraw zdaniem ich ważniejszych, bez wszelkiéj jednakże wykonawczéj władzy. Tym sposobem Naczelnicy Okręgów mogą działać w zakreślonych granicach wprost na Szkoln[e] zakłady; zmniejszono instancye i zachowany pożytek kollegialnego zarządu, bez wszelkich wad jego. Kiedy już część ta została należycie ukończona w ustawie uniwersytetów, nastręczały się pytania nie tak już liczne i nie tak zawiłe. Komitet Urządzenia zakładów Naukowych mógł łatwiéj stanowić i uchwalony w nim projekt wkrótce był podany do potwierdzenia W. C. M. — W. C. M. rozkazałeś przywieść ten projekt do skutku, za porozumieniem się Ministerstwa Oświecenia z Ministerstwem Skarbu." Tym sposobem trudne nader zagadnienie, które Rząd lat siedm zajmowało, pomyślnie zostało rozwiązane. W ogólnéj ustawie uniwersytetów Kurator, jako główny po Ministrze naczelnik uniwersytetu, zrobiony najbliższym jego gospodarzem; władza jego i obowiązki dokładnie określone. Rozszerzone i pomnożone katedry, stósownie do postępów nauk we trzech ostatnich lat dziesiątkach. Uniwersyteckie sądownictwo, jako niezgodne z ogólnym porządkiem zarządu Państwa zniesione.

(Dokończenie nastąpi).

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Główny Ziemiański w Poznaniu. I.

Dobra szlacheckie Lulino w Powiecie Obornickim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 49991 Tal. 15 sgr. 10 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 31. Października 1836.

przedpołudniem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka Ur. Maryanna owdowiała Wojciechowska z Gołęckich zapozywa się niniejszém publicznie, aby także względem taxy tychże dóbr deklaracyą swoją złożyła.

Poznań, dnia 19. Marca 1836.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Folwark wieczysto-dzierżawny małżonkom Ferdynandowi i Henrice z Nostow Pahrin należący przy Swarzędzu sytuowany, oszacowany na 5040 Tal. 16 sgr. 8 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 20. Stycznia 1837. przedpołudniem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Poznań, dnia 24. Maja 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko miejski.

OBWIESZCZENIE.

Powóz na rysorach, cztery konie gniade do powozu, z zupełnemi półszorkami, jedna bryczka zielona na rysorach, niektóre meble i rozmaite srebrne łyżki, mają bydź

w dniu 22go Lipca r. b.

popołudniu o godzinie 1éj przed Ratuszem w mieście Swarzędzu publicznie najwięcéj dającemu, za gotową zapłatą, sprzedane.

Chęć kupujących wzywa się niniejszém.

Poznań, dnia 4go Lipca 1836.

Z polecenia tutejszego Król. Sądu Głównego Ziemiańskiego.

Referendarjusz, Heydemann.

☞ Nasienie rzepy wodnéj ☜

jesiennéj, także ścierniskowéj nazwanéj poleca łaskawym względom w nader niskiéj cenie

Fryderyk Gustaw Pohl w Wrocławiu,

przy ulicy Schmiedebrücke Nr. 12.

☞ Angielskie smarowidło do osi robi i przedaje Fryderyk Seidemann, mydlarz.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 14. Lipca 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	102¼	101¾
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103¼	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	104½	—
Wschodnio-Pruskie . . .	103¼	102¾
Szląskie	—	106